

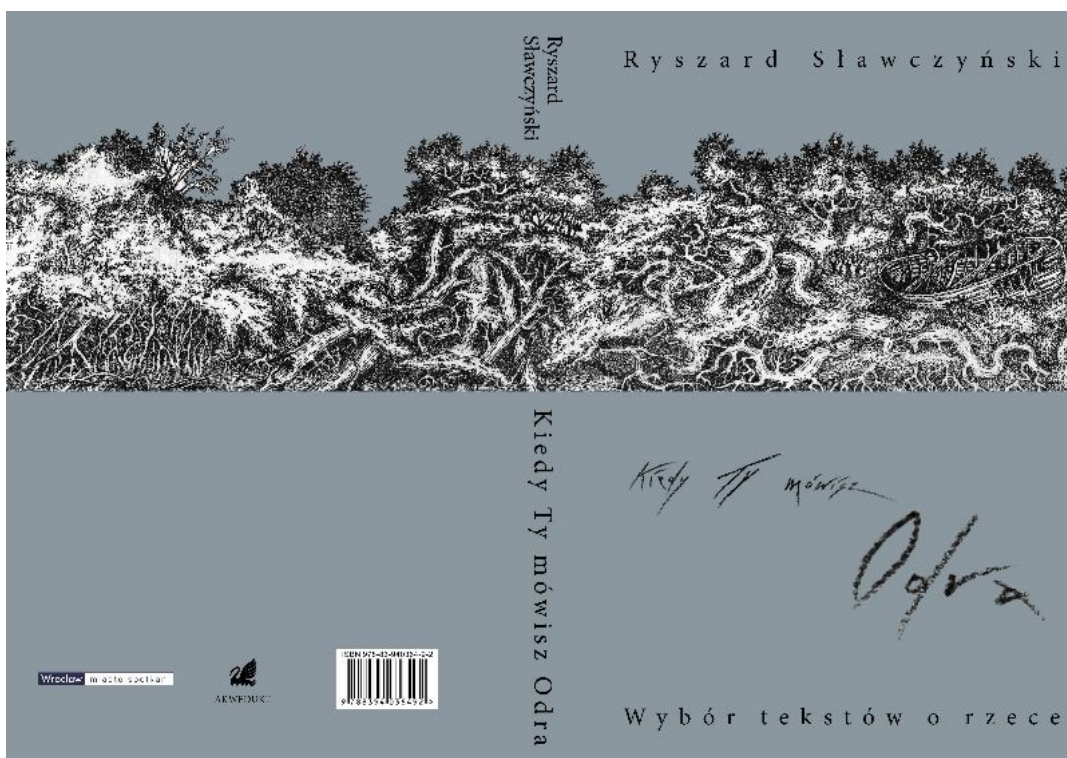
Wrocławska Oficyna Wydawnicza Akwedukt: „My Odrzańskie Plemię”

Przez [wds](#) – 23 stycznia 2021



Foto: TOMASZ HOŁOD

Niezwykła pozycja ukazała się w prężnie działającej, wrocławskiej Oficynie Wydawniczej „Akwedukt”.



Adresowana jest do nas, Dolnoślązaków osiadłych w dorzeczu Odry. Ta bowiem rzeka jest nie inaczej jak Wisła, krwio..., a właściwie wodobiegiem splatającym historię i geografę Polski. To, że nie była zawsze w jej granicach podkreśla jeszcze dramatyzm losów pokoleń nad nią osiadłych. Autorem tej obszernej antologii jest Ryszard Sławczyński, znakomity animator kultury, publicysta, poeta i co może najważniejsze, pasjonat odrzańskiej żeglugi, zresztą absolwent Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu. Chyba tylko on, mający głęboką wiedzę humanistyczną, historyczną, a zarazem praktykę w popularyzowaniu dziedzictwa kulturowego, mógł się podjąć tak ambitnego zadania.

Książka dedykowana jest pamięci marynarzy odrzańskich i prezentuje utwory 146 autorów o Odrze. Prace nad antologią rozpoczęły się już w 1996 roku. Tak więc przyczynkiem do jej powstania wcale nie była powódź tysiąclecia w 1997. W stosunku do wydania I (1999) antologia została poszerzona o 39 autorów i 59 tekstów i poprzedzona obszernym wstępem, który jest pierwszą tak wnikliwą i obszerną próbą ukazania obrazu Odry w nie tylko piśmiennictwie i literaturze polskiej.

Znajdziemy tu też teksty przełożone przez 19 tłumaczy z łaciny, języka niemieckiego, czeskiego, łużyckiego oraz jidisz. W antologii znajduje się też 10 ludowych pieśni śląskich z przełomu XIX i XX wieku. Tom otwierają *Renesansowe opisanie Wrocławia* i *Jedenastozgłoskowiec na cześć Wrocławia* – pióra Bartolomeusa Steina (w przekładzie Marka Krajewskiego), wieńczy zaś wiersz *Brama Odrzańska* zmarłego niedawno brzeskiego poety Janusza Ireneusza Wójcika.

Oprócz słynnego tytułowego wiersza Rafała Wojaczka *Kiedy Ty mówisz Odra* w zbiorze znalazły się (podane chronologicznie) teksty wielu literackich znakomitości: poczynając od Andreasa Gryphiusa i Josepha von Eichendorffa, poprzez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Tadeusza Różewicza, Tymoteusza Karpowicza, Óndry Łysohorskýego, Witolda Wirpisy, Urszulę Koziół, Mariannę Bocian, Urszulę Małgorzatę Benkę, Ewę Sonnenberg, Henryka Wolniaka, Hansa Niekrawietza, Henryka Bereskę i wielu, wielu innych, aż po noblistkę Olgę Tokarczuk, która wyznaje: „Kiedy byłam dzieckiem, każdy spacer prowadził nad Odrę”. Wraz z rzeką, i tekstami o niej, płyniemy od źródeł, przez Bramę Morawską, Śląsk, Opolszczyznę, Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie, aż po ujście do Bałtyku, albowiem zdecydowana większość autorów urodziła się w dorzeczu Odry i mieszkała, bądź mieszka, w miejscowościach usytuowanych na jej brzegach. Ze względów historycznych i biograficznych znajdziemy także obrazy łączące Odrę z rzekami Kresów Wschodnich.

Ryszard Sławczyński poprzedza ową odrzańską antologię obszernym, autorskim esejem. Dla mnie jest to bodaj najciekawsza część książki. Kiedy on mówi Odra... Wierzę mu i zachęcam do czytania.

autor: Wojciech Rohatyn Popkiewicz